



Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
AMICUS EUROPAE

**FAE Policy Paper  
nr 12/2014**

**Tomasz OTŁOWSKI**

# **Irak na drodze ku zapaści**



## Irak na drodze ku zapaści

FAE Policy Paper nr 12/2014

Tomasz Otlowski

*Tak jak przewidywano, całkowite wycofanie sił USA z Tygrysu i Eufratu pod koniec 2011 roku coraz wyraźniej przynosi niekorzystne skutki nie tylko dla samego Iraku, ale i sytuacji geopolitycznej na całym Bliskim Wschodzie. Widać to szczególnie teraz, gdy przedłużający się konflikt wewnętrzny w Syrii wciąga, niczym „czarna dziura” bezpieczeństwa, kolejne kraje regionu. Jednym z tych państw jest właśnie Irak, gdzie sytuacja wewnętrzna – determinowana przez narastającą rywalizację szyicko-sunnicką – zaczyna powoli, acz nieubłaganie, wymykać się spod kontroli, spychając kraj na krawędź wojny domowej. Wybory parlamentarne, mające odbyć się 30 kwietnia br. w warunkach narastającej przemocy i niepełnej kontroli władz nad obszarami zamieszkanymi przez sunnitów, mogą przyczynić się jedynie do dalszej destabilizacji sytuacji w tym kraju.*

Skala przemocy, jaką obserwujemy w Iraku w ostatnich miesiącach, dorównuje już temu, co działo się w tym kraju w latach 2006-2007, a więc w okresie tuż przed wdrożeniem przez Amerykanów słynnej strategii *surge*. Przypomnijmy: strategia ta – będąca wypadkową realistycznych żądań wojskowych z Pentagonu oraz całkowicie oderwanych od rzeczywistości oczekiwań polityków z Białego Domu i Kapitolu – zakładała poprawę bezpieczeństwa w Iraku poprzez radykalne odwrócenie sojuszy Waszyngtonu na irackiej scenie politycznej i wyciągnięcie ręki w stronę marginalizowanych dotychczas sunnitów. Celem było zaangażowanie lokalnych społeczności sunnickich na zachodzie Iraku w walkę z ekstremistami z Islamskiego Państwa Iraku (ISI), powiązanego z Al-Kaidą i destabilizującego sytuację w całym kraju. Zamysł ten – jako jeden z niewielu w historii amerykańskiej interwencji w Iraku po 2003 roku – powiódł się w znacznym stopniu i przyczynił już po kilkunastu miesiącach realizacji do wyraźnego polepszenia stanu bezpieczeństwa w kraju. W 2009 roku poziom przemocy w Iraku (mierzony liczbą cywilnych ofiar ataków i zamachów oraz ilością tzw. incydentów naruszenia bezpieczeństwa) spadł do poziomów nie notowanych od początku konfliktu.

Niestety, sukces ten był jednocześnie zarzewiem późniejszej klęski i zaprzepaszczenia efektów strategii *surge*. Prezydent Barack Obama, upojony statystycznym sukcesem w zaprowadzaniu spokoju i stabilizacji w Iraku, podjął intensywne działania na rzecz realizacji



## Irak na drodze ku zapaści

FAE Policy Paper nr 12/2014

Tomasz Otłowski

swego sztandarowego postulatu w zakresie polityki zagranicznej USA – tzw. zakończenia wojny irackiej i wycofania sił amerykańskich z Iraku. Skuteczne wypełnienie przedwyborczych postulatów Obamy i wycofanie całości sił USA w grudniu 2011 roku bardzo szybko doprowadziło do odwrócenia pozytywnych trendów w Iraku, a tym samym ponownego pogorszenia sytuacji. Stopniowo, acz w szybkim tempie, skala przemocy w tym kraju zaczęła rosnąć, wpływając na postępującą jego destabilizację. Już pod koniec 2012 roku sytuacja w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego w Iraku niepokojąco zaczęła przypominać to, co działo się w tym państwie w połowie poprzedniej dekady. Dzisiaj nie będzie przesady w stwierdzeniu, że sytuacja w Iraku coraz wyraźniej zmierza ku otwartej wojnie domowej. Zwłaszcza ostatnie miesiące to apogeum niekorzystnych procesów – tylko od początku tego roku w Iraku zginęło ponad 2500 osób (w większości cywilów), a niemal 400 tys. musiało opuścić swoje domy, uciekając przed przemocą. Jeśli trend ten zostanie utrzymany – a wszystko na to wskazuje – to bieżący rok ma szansę stać się pod względem skali przemocy i liczby ofiar rekordowym w historii Iraku po obaleniu reżimu Hussajna.

Tak jak się obawiano przed 2011 rokiem, irackie siły bezpieczeństwa nie są w stanie samodzielnie poradzić sobie z narastającą w kraju aktywnością sunnickich rebeliantów ekstremistów islamskich z Al-Kaidy. Budowane od lat głównie w oparciu o kryterium wyznaniowe, pozbawione zostały (pod pozorem de-baasyfikacji) najbardziej doświadczonych i kompetentnych funkcjonariuszy wywodzących się spośród sunnitów, co dramatycznie obniżyło efektywność tych formacji.

Paliwa dla zaostrzającej się rywalizacji między szyicką większością Iraku a sunnicką mniejszością dostarcza przedłużająca się wojna w sąsiedniej Syrii i zaangażowanie poszczególnych aktorów irackich w ten konflikt. Z jednej strony rząd w Bagdadzie, kierowany już dwie kadencje przez Nouriego al-Malikiego (ze względu na swe bardzo bliskie i osobiste relacje z Iranem nazywanym potocznie w Iraku „Nourim-Irańczykiem”), aktywnie wspiera syryjskie władze w Damaszku. Z drugiej sunnicka ludność kraju otwarcie sympatyzuje z syryjskimi rebeliantami – tak ze świeckiej Wolnej Armii Syryjskiej (FAS), jak i islamistami. Z militarnego i strategicznego punktu widzenia jest czymś całkowicie naturalnym, że sunniccy ekstremiści i rebelianci walczący w Syrii dążą do przeniesienia części działań zbrojnych na



## Irak na drodze ku zapaści

FAE Policy Paper nr 12/2014

Tomasz Otłowski

tereny szyickich sojuszników swego przeciwnika – czyli na obszar Libanu (a zwłaszcza te jego regiony, które kontroluje Hezbollah) oraz do Iraku.

Ze swej strony rząd iracki już w grudniu 2011 roku (a więc w chwili opuszczania kraju przez ostatnie jednostki amerykańskie!) oficjalnie zezwolił Iranowi na wykorzystywanie swej przestrzeni powietrznej dla transportów z zaopatrzeniem dla syryjskich sił rządowych. Zgoda Bagdadu przysłała w krytycznym dla prezydenta Baszira al-Assada momencie, gdy rebelia sunnicka rosła w siłę, a reżim zaczynał chwiać się w posadach. Wsparcie materiałowe z Iranu, transportowane już wkrótce przez Irak także drogą lądową, w niekończących się konwojach – uratowało władze w Damaszku. Pomoc Bagdadu dla reżimu syryjskiego nie ogranicza się jednak do udostępniania własnego terytorium dla dostaw z Iranu. W Iraku leczą się także tysiące rannych w walkach żołnierzy syryjskich sił pro-rządowych, a w Syrii aktywne są irackie milicje szyickie, wspierane i wyposażane przez władze w Bagdadzie. Ostatnio (2013 rok) na terenie Iraku urządzono również obozy treningowe dla szyickich ochotników z całego regionu, którzy pod okiem instruktorów z irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej szkoleni i przygotowywane są do walki po stronie reżimu al-Assada.

Wszystko to sprawia, że Bagdad – podobnie jak Teheran czy Rijad – coraz wyraźniej postrzegany jest w regionie jako faktyczny i zdeklarowany uczestnik konfliktu syryjskiego. Ma to swoje bezpośrednie przełożenie na sytuację strategiczną w i wokół Iraku, coraz silniej wikłając go w spiralę przemocy nakręcającą się w regionie w związku z wojną w Syrii.

Jednym z bezpośrednich i najbardziej zauważalnych efektów takiej polityki władz w Bagdadzie wobec konfliktu syryjskiego jest rosnąca aktywność islamskich ugrupowań terrorystycznych na terenie Iraku. Prym wiedzie tu zwłaszcza Islamskie Państwo Iraku i Lewantu (ISIL), nawiązujące wprost do osławionej Al-Kaidy w Iraku (AQI), kierowanej ongiś przez Abu Musabę az-Zarkawiego i siejącej terror w Iraku w latach 2004-2006. Dzisiaj ISIL skupia swój główny wysiłek operacyjny na terytorium Syrii, kontrolując tam znaczne połacie kraju, zwiększa jednak także aktywność w Iraku. Islamscy radykałowie, głównie ze względu na swą efektywność i zdolności operacyjne, znajdują coraz większą przychylność wśród sunnickiej ludności Iraku, zniechęconej i sfrustrowanej rosnącą dyskryminacją polityczną i społeczno-ekonomiczną ze strony władz irackich. Rosnące poparcie lokalnej ludności (zwłaszcza na zachodzie kraju, w słynnej z oporu wobec nowych irackich porządków



## Irak na drodze ku zapaści

FAE Policy Paper nr 12/2014

Tomasz Otlowski

provincji Anbar) umożliwia z kolei islamistom rozbudowę i umacnianie swych struktur w Iraku, traktowanych przez nich jako zaplecze dla działań w Syrii.

Co symptomatyczne, wśród irackich sunnitów największe poparcie i sympatię dla islamistów deklarują obecnie głównie ludzie młodzi. Nie doświadczyli oni na własnej skórze i w większości nie pamiętają brutalnych metod, stosowanych niegdyś (zaledwie kilka lat temu...) przez ludzi az-Zarkawiego wobec tych sunnitów, którzy nie byli skłonni przyjąć reguł narzucanych przez AQI. Obecnie dominuje jednak wśród młodych irackich sunnitów frustracja i świadomość braku jakichkolwiek perspektyw: zarówno ekonomicznych, społecznych czy politycznych, jak i osobistych – w kraju, który potencjalnie może być jednym z najbogatszych na świecie, ze względu na posiadane zasoby surowców petrochemicznych. Nie bez znaczenia dla tak silnego poparcia dla islamistów ze strony irackich sunnitów jest ich przekonanie, że Amerykanie, wycofując się całkowicie z Iraku w 2011 roku, dopuścili się złamania wcześniejszych obietnic.

Obecnie w regionie Faludży, Hadithy czy Ramadi – zajętych częściowo przez ISIL – trwa akcja systematycznego zastraszania i fizycznej eliminacji tych spośród członków lokalnych starszyszn plemiennych i klanowych, którzy w latach 2006-2009 mieli odwagę aktywnie wystąpić przeciwko wojującemu islamowi spod szyldu Al-Kaidy. Odrodzona w Iraku Al-Kaida w pierwszej kolejności wymierza więc „islamską sprawiedliwość” tym spośród lokalnych liderów, którzy kilka lat temu przyczynili się do jej ówczesnej klęski.

Zaangażowanie sunnitów w działania islamskich radykałów – dobrowolne lub wymuszone – naraża ich jednak na odwet ze strony zdominowanych przez szytów irackich formacji bezpieczeństwa. W tej nowej, prowadzonej od ponad dwóch lat kampanii terroru w Iraku, wymierzonej głównie w szytów, zginęły już tysiące osób. Większość żołnierzy i funkcjonariuszy irackich to szyici – wielu spośród nich straciło kogoś bliskiego w islamistycznych zamachach terrorystycznych, dokonywanych w ciągu ostatniej dekady, i ma teraz z sunnitami osobiste porachunki do wyrównania. Bardzo trudno jest więc ograniczyć działania rządowych sił bezpieczeństwa wyłącznie do zadań zwalczania islamistycznej partyzantki. Jest wysoce prawdopodobne, że przy okazji podejmowanych „działań antyterrorystycznych” ucierpią niewinni cywile, co w oczywisty sposób nakręci spiralę przemocy.



## Irak na drodze ku zapaści

FAE Policy Paper nr 12/2014

Tomasz Otlowski

Konflikt wewnętrzny w Iraku od dłuższego czasu jest jednak również podgrzewany przez zażartą walkę polityczną pomiędzy różnymi frakcjami szyickimi, toczącą się przed nadchodzącymi wyborami parlamentarnymi. Nuri al-Maliki, ubiegając się o trzecią z rzędu kadencję na stanowisku premiera kraju, ostro rywalizował w tej kampanii o głosy szyickiego elektoratu z charyzmatycznym i radykalnym Muktaďą as-Sadrem oraz Ammarem al-Hakimem, liderem Najwyższej Islamskiej Rady Iraku (ISCI). Rywalizacja ta ma zresztą przedziwny charakter: wszystkie trzy szyickie ośrodki polityczne praktycznie nie różnią się bowiem w sensie ideologiczno-politycznym czy programowym. Różnice dotyczą stopnia radykalizacji w zakresie retoryki i propagandy. Największy ferment wprowadził więc w toku kampanii wyborczej charyzmatyczny wielki ajatollah Ali al-Sistani z Nadżafu, duchowy lider większości irackich szyitów. Kilka miesięcy temu nie tylko skrytykował on ostro premiera al-Malikiego za kurczowe trzymanie się władzy, ale wezwał też do ustąpienia syryjskiego prezydenta Baszira al-Assada. Podtekst tych wypowiedzi al-Siastaniego był aż nazbyt oczywisty – premier al-Maliki nie powinien rządzić kolejną (trzecią już!) kadencję, bo nie sprawdził się jako szef rządu i mąż stanu, a jego polityka wspierania władz w Damaszku ściągnęła na Irak problemy w postaci odwetu ze strony islamistycznych przeciwników władz syryjskich. W efekcie codziennie giną w Iraku niewinni ludzie – głównie szyici. Ajatollah al-Sistani rozsierdził do żywego tymi słowami nie tylko rząd w Bagdadzie, ale też establishment religijno-polityczny Irańskiej Republiki Iranu, z którym od dekad prowadzi prywatną wojnę ideologiczną, sprzeciwiając się irańskiej interpretacji koncepcji *welajat-e fakih*.

Irańczycy i ich przemożne oddziaływanie na obecne władze irackie to zresztą kolejny element, który ma wysoce destabilizujący wpływ na sytuację w Iraku. Wynik wojny w Syrii nie jest przesądzony i z perspektywy Iranu wciąż istnieje ryzyko, że Baszar al-Assad nie utrzyma się jednak u władzy. Taki obrót wydarzeń załamałby pozycję geopolityczną Iranu w regionie bliskowschodnim, doprowadzając do ograniczenia możliwości oddziaływania Teheranu i zmniejszając jego wpływy w Lewancie. Sprawia to, że Irak i jego zdominowane przez proirańskich szyitów władze nabierają coraz większego znaczenia w irańskich kalkulacjach strategicznych wobec regionu. Wpływa to jednak na zaostrzenie sytuacji wewnętrznej tak w Iraku, jak i w całym regionie.



## Irak na drodze ku zapaści

FAE Policy Paper nr 12/2014

Tomasz Otłowski

Zbliżające się wybory parlamentarne w Iraku nie przyniosą więc najpewniej zasadniczej zmiany w sytuacji strategicznej tego kraju. Arytmetyka wyborcza – determinowana przez fakt, iż szyici stanowią znaczącą większość ludności kraju – skazuje Irak na dalsze rządy partii szyickich blisko powiązanych politycznie i duchowo z Iranem. Poglądy, prezentowane przez ajatollaha al-Sistaniego i jego otoczenie, nie zyskują poparcia większości elektoratu, co sprawia, że w irackiej polityce niewiele się zmieni. Teheran nadal będzie mieć istotny wpływ na kurs polityki wewnętrznej i zagranicznej, podejmowanej przez władze w Bagdadzie, co tylko umocni obecne niekorzystne trendy. Ceną za taki stan rzeczy płacić będą zaś w coraz większym stopniu iraccy cywile, zarówno szyici jak i sunnici.

---

*Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae  
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*

---

### Kontakt

**Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5  
00-565 Warszawa, Polska

Tel. +48 22 622 66 33  
Tel. +48 22 622 66 03  
Fax: +48 22 629 48 16

email: [fundacja@fae.pl](mailto:fundacja@fae.pl), [www.fae.pl](http://www.fae.pl)

### FAE Policy Paper nr 12/2014

**Irak na drodze ku zapaści**

**Autor: Tomasz Otłowski**

Ekspert Fundacji Amicus Europae oraz Fundacji im. K. Pułaskiego, niezależny publicysta i komentator spraw międzynarodowych.

Były wieloletni ekspert i analityk ds. bezpieczeństwa międzynarodowego w administracji państwowej RP.

Właściciel firmy konsultingowo-szkoleniowej STRATCONS – Strategic Consulting & Training ([www.stratcons.pl](http://www.stratcons.pl)).



## Irak na drodze ku zapaści

FAE Policy Paper nr 12/2014

Tomasz Otlowski

Nadrzędną misją **Fundacji AMICUS EUROPAE** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

### **Do najważniejszych celów Fundacji należą:**

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.